GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

SOBOTA

16. MARCA 1918.

NR. 63. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Polska ważniejsza.

Hr. Juliusz Andrassy zamieścił w „Magyer Hirlap" rodzaj expose o stosunkach politycznych na wschodzie Europy, zwracając szczególną uwagę na propagandę rewolucyjną rosyjską i na jej ewentualną ekspanzyę ku zachodowi Europy, w szczególności ku Austro-Węgrom, które z obszarami dawniej rosyjskimi sąsiadują bezpośrednio, a to przez ziemie polskie i przez tereny małoruskie. Polska i Ukraina są dla hr. Andrassy'ego dwoma mostami, po których może przejść na zachód rewolucyjna anarchia. Stąd kwestya polska i kwestya ukraińska stanowią dla Austro-Węgier moment wysokiego zainteresowania.

Polityk węgierski wychodzi, jak widzimy, z odmiennego założenia niż ci, którzy chcieliby w przyszłym pokoju znaleźć dla monarchii przyrost ziem, chociażby nie w formie aneksyi bezpośredniej. Stanowisko jego jest niejako obronnem. Pragnąłby zbudować na wschodzie monarchii forty, które powstrzymają napór rosyjskiego chaosu. Pod tym patrząc kątem, musi on dostrzedz w Polsce pewniejszy niż w Ukrainie fundament do zamierzonej budowy okopów antyrewolucyjnych. Słusznie bowiem stwierdza, dzięki znawstwu stosunków, że odłączenie na stałe Ukrainy od Rosyi byłoby pracą trudną, raczej niewykonalną, podczas gdy odłączenie Polski od byłego caratu jest rozwiązaniem prostem i naturalnem. Język, kultura, wyznanie religijne, przeszłość historyczna — wszystko to kopie między Polską a Rosyą przepaść niczem nie zapełnioną, podczas gdy Ukraina wszystkiemi temi płaszczyznami z Rosyą się zrasta i zawsze do niej będzie ciążyła.

Odrywanie Ukrainy od Rosyi musiałoby też Austro-Węgrom przynieść stały z nową republiką antagonizm, a natomiast złączenie Polski z Austro-Węgrami niczem podobnem nie grozi. Stosunki austro-węgiersko-ukraińskie ułożą się zadowalniająco już podówczas, gdy doprowadzą do dobrego sąsiedzkiego pożycia, którego warunkiem będzie to, aby Ukraina nie mięszała się w wewnętrzne stosunki Austryi i Węgier, oraz by nie rozniecała irredenty na terenach leżących przez ścianę, a posiadających ludność ukraińską. Złączywszy węzłami prawnopaństwowymi Polskę z Austryą, uniknie się zaś irredenty polskiej, jaka musiałaby zaistnieć na wypadek pozostania Królestwa na zewnątrz monarchii.

Z tego wyciąga hr. Andrassy wniosek, że interes monarchii jest w sprawie granicy wschodniej państwa polskiego identycznym z interesem austro-węgierskim. Dla tego Polska powinna tam odgraniczyć się od Ukrainy dopiero linią Bugu, tego bowiem domagają się konieczności polityczne i strategiczne, gdyby przyszło znów kiedy bronić Galicyi wschodniej i Warszawy.

Polityk węgierski w swych rozumowaniach, obliczonych na dalszą przyszłość, doszedł tym sposobem do kwestyi bezpośrednio aktualnej: do konieczności anulowania traktatu brzeskiego, o ile ustala granicę polsko-ukraińską z krzywdą Polaków.

Głos hr. Andrassy'ego zasługuje na podkreślenie. Wyszedł on z ust człowieka, który kieruje stronnictwem na Węgrzech rządzącem, można więc przypuszczać, że znajdzie w tej silnej grupie echo i może doprowadzi do konsekwencyi praktycznych, jakie wysuną się przy ratyfikowaniu traktatu brzeskiego przez sejm węgierski. Jeśli zaś idzie o plany monarchii na przyszłość dalszą, to znamy wpływ, jaki wywierają Węgrzy na wszelkie decyzye w sprawach polityki zagranicznej i doceniamy w zupełności wagę, z jaką będą padały na szalę argumenty budapeszteńskie. To też nie można przejść milczeniem nad wywodami hr. Andrassy'ego, przeciwnie, trzeba podznaczyć grubą linią jego zapatrywania na doniosłość kwestyi polskiej dla przyszłego bytu monarchii, zwłaszcza że polityk peszteński tak trafnie ocenia wielkie w tym razie znaczenie Polski a nikłe Ukrainy.

Stanowisko to, jak widzimy, wprost przeciwne tym zapatrywaniom, które szerzyły się w Wiedniu przed traktatem brzeskim i które jeszcze dzisiaj gnieżdżą się po biurach ministeryalnych jako osad nieznajomości stosunków i następstwo krótkowidztwa. — Hr. Andrassy traktuje sprawę polską wyłącznie pod kątem interesów austro-węgierskich, a nie pomija i niemieckich, gdyż mówi, że kwestyę tę należy załatwić w przymierzu z Niemcami. Ale to właśnie nadaje jego wywodom niezbędną suchość realną i oddala je od wszelkiego sentymentalizmu, na którym niektóre czynniki polityczne galicyjskie dość się już chyba sparzyły, aby odeń na przyszłość uciekać. Nie możemy od hr. Andrassy'ego wymagać, aby brał za podstawę program polski, tj. Polskę zjednoczoną z dostępem do morza, gdyż nie o polskie interesy w pierwszym rzędzie mu iść musi. Ale opinia jego jest dla nas godną uwagi i jak najżyczliwszego zapisania, gdyż stawia kwestyę polską na tem miejscu pośród zagadnień wojennych, na jakiem dobrze zrozumiany interes monarchii umieścić ją musi. Głos hr. Andrassy'ego powinien być dla pewnych sfer wiedeńskich poważną przestrogą, powinien otrzeźwić je ze snów ukraińskich a zwrócić ku polskiej rzeczywistości. Praktycznie zaś rzecz biorąc, idzie dzisiaj w pierwszym rzędzie o to, aby politycy węgierscy słowa hr. Andrassy'ego dosłyszeli, rozważyli i wyciągnęli z nich wnioski na przyszłość najbliższą, w której przyjdzie zająć się traktatem brzeskim.

Rzeczy polskie.

Oszczerstwo.

W sprawozdaniach z obrad parlamentu niemieckiego znalazł się ciekawy epizod. Oto niemiecki podsekretarz stanu Dr Lewald, odpowiadając pos. Trąmpczyńskiemu w sprawie bezprawnego zatrzymywania przez Niemcy Polaków internowanych, oświadczył między innemi:

Liczba Polaków, znajdujących się w chwili obecnej w obozach koncentracyjnych, jest niewielka. Polska Tymczasowa Rada Stanu sama zaleciła — wówczas, gdy na skutek objęcia przez nią rządów miała być uskuteczniona amnestya — aby zatrzymać jeszcze tych, którzy wolności użyliby tylko do wywołania zamieszek i do podburzania ludności.

Wynikałoby stąd, że Tymczasowa Rada Stanu prosiła niejako rząd niemiecki o pomoc w powstrzymywaniu powrotu Polaków do Królestwa, z obawy, aby ci nie agitowali „w duchu podburzającym". Wobec tego p. Artur Śliwiński, jako jeden z członków byłej Tymczasowej Rady Stanu, zamieszcza w pismach warszawskich oświadczenie, którem kategorycznie odpiera tę potwarz. P. Śliwiński był także sekretarzem tejże Rady i jako taki stwierdza, że „Rada Stanu z podobnem zaleceniem **do nikogo się nie zwracała** i zwracać się nie mogła, że przeciwnie w rozmowach z przedstawicielami władz niemieckich niejednokrotnie wyrażane było żądanie **uwolnienia więźniów politycznych**, a w poszczególnych wypadkach czynione były przez T. Radę Stanu starania, aby aresztowani odzyskali wolność".

Jesteśmy pewni, że tak się rzeczy miały. Politycy polscy w Królestwie nie stanęli jeszcze, dzięki Bogu, na takim poziomie, aby udawać się do państw zaborczych o pomoc przeciw własnym rodakom. Ale w jakiem świetle stawia się Dr Lewald?

Bezczeszczenie grobów.

Użyczono nam dwóch charakterystycznych listów prywatnych z prawem publicznego skorzystania. Pochodzą one z Inflant Polskich, z okręgu dźwińskiego i malują dosadnymi barwami chaos i ohydę, jakie zapanowały tam pod wpływem bolszewickiej ideologii. Listy datowane są w styczniu b. r.

Pierwszy list, przesłany z Dźwińska, tak opiewa w skróceniu: „Korzystam ze sposobności, aby wam opisać co się tu dzieje. Naturalnie opisać tego wszystkiego niepodobna, bo tyle i tak wyrafinowanych gałgaństw robią te niemożliwe stworzenia, podobne do ludzi. Osobiście jestem pod wrażeniem ohydnej zbrodni otwarcia trumien ś. p. M. i W. Szakale szukały tam pierścionków i złotych rzeczy... Nie mówię o tem, że Wyszki zabrali (Wyszki, miasteczko w Inflantach polskich, własność hr. Sielickich-Mohlów, niedaleko Dubny, stacyi drogi żelaznej warsz.-petersburskiej), zdewastowali, lasy do szczętu powyrąbywali. Tu chyba coś nadzwyczajnego może położyć kres tym gałgaństwom. Rozgrabiono i zniszczono mnóstwo majątków, w tem Koniecpol, Dagda, Landskrona, Józefinowo, Berzygał, Ambenmujża, Wyszki. Z nich Wyszki ucierpiały najwięcej. Dotychczas prócz kilku zabójstw, naogół mordów nie było, Zabitych jest jednak kilku obywateli, między innymi gen. Brzostowski. Zniewolono natomiast szereg starszych kobiet. Żołdactwo myśli tylko o zbrodni. Ot wczoraj chodzili ci bohaterowie z muzyką i nieśli olbrzymią płachtę z napisem: „śmierć burżujom". Tymczasem jak na złość zjechało tu mnóstwo ewakuowanych z Galicyi i Królestwa i wszyscy oczekują na przejście granicy, na co Niemcy nie pozwalają zdaje się z powodu obawy bolszewizmu „polskiego" i zaszczepienia go w kraju. Co do tego, naogół nie ma żadnej obawy. W Keslu poaresztowano wszystkich baronów, mężczyzn od lat 17, kobiety od lat 20 i umieszczono w koncentracyjnym obozie. Możecie sobie wyobrazić, jak hula czerwona gwardya i jak obchodzi się z kobietami. W Mohylewie jakoby tak samo postępują. Wojsko polskie podobno trzyma się dobrze. Nie mogąc go zgnębić, agitują bolszewicy między żołnierzami, ale bez skutku. Mimo tego sytuacya straszna: Jednem słowem, jeżeli jeszcze nie jesteśmy w piekle, to na progu"...

Tyle list pierwszy. Opis szczegółowy zbrodni, dokonanej w Wyszkach, znajdujemy w drugim liście, pochodzącym od miejscowego proboszcza katolickiego. Zbrodni bowiem dokonano w otoczeniu kościoła, fundowanego niegdyś (w r. 1621) przez Sielickich. Przy kościele znajdują się groby rodzinne właścicieli Wyszków. List ten w głównej swej treści brzmi, jak następuje: „Dnia 21 stycznia Anna S., według zwyczaju, modliła się w niedzielę przy grobie ś. p. P. W. i zauważyła, że jakieś nadzwyczajne powietrze czuć z katakumby. Okazało się, że krata żelazna przy grobach była przepiłowana. Zbrodniarz, trzeba przypuszczać szczupły, dostał się przez otwór do grobów, podniósł część wieka trumny pierwszej i złamał też częściowo drugą trumnę. O wszystkiem dano znać przez miejscową milicyę naczelnikowi milicyi powiatowej, który oświadczył, że prześle tę sprawę tzw. „śledotwennoj komissyi". Trzeba przypuszczać, że zbrodniarz szukał w grobach złota. Mieszkańcy wyszkowscy bez różnicy wyznań i narodowości, są oburzeni do żywego ohydą czynu. Kto jest tym zbrodniarzem, trudno sądzić. Zadziwia jedna okoliczność.

Jeszcze zeszłej zimy ktoś mówił, że groby PP. Mohlów przy kościele są sprofanowane. Wówczas jednak, po dokładnem obejrzeniu grobów przekonano się, że wszystko było w porządku. Obecnie w szpitalu tutejszym mieszkają żołnierze rosyjscy, mówią o nich, że długo nie śpią z wieczora... A może ktoś z miasteczka... Zresztą nic stanowczego powiedzieć nie można".

Poszlaki te zostały naturalnie tylko poszlakami. Informator nasz, który użyczył nam zamieszczonych wyżej listów, dodał od siebie charakterystyczną uwagę. Szakale, rzucający się na groby, występowali i gdzieindziej. Zbrodnia wyszkowska nie jest odosobnioną. Znanym np. był fakt, że żołnierze rosyjscy, znajdujący się jeszcze na b. froncie niemieckim na Litwie, wynieśli gdzieś do rowów strzeleckich trumnę, wywleczoną ze starych grobów polskiej rodziny. Służyła ona za doskonały cel dla armat, stojących po drugiej stronie rowów.

Niedopełnienie w ważnej sprawie.

Prasa jest dziś więcej, niż za Napoleona siódmą potęgą świata. Kto na tym instrumencie dobrze grać potrafi, osiąga swoje cele. Kto zaniedba go używać, przegrywa, choćby sprawa jego była najsłuszniejszą i najczystszą. To też świadome swoich celów rządy i wszelakie organizacye polityczne, społeczne czy ekonomiczne starają się w pierwszym rzędzie mieć „dobrą prasę", nie tylko u siebie, we własnej dziedzinie działania, ale także na zewnątrz, aby pozyskać sympatye i ewentualne poparcie kół i czynników, dla danej sprawy jeszcze niepozyskanych. Poszczególne rządy mają do swojej dyspozycyi nie tylko własne tzw. oficyalne organa prasowe, nie tylko utrzymują biura prasowe dla informowania i inspirowania prasy własnego kraju, ale starają się różnemi kanałami docierać do prasy zagranicznej, aby urabiać opinię pozakrajową w duchu dla swoich celów przychylnym, a przynajmniej nie wrogim. Nie szczędzą na to zachodów i kosztów, jak się o tem było można przekonać z pochwyconych i odcyfrowanych przez rząd amerykański różnych depesz rządów państw centralnych, z czego absolutnie nie wynika, żeby strona przeciwna nie posługiwała się podobnemi praktykami.

Co się pod tym względem działo w obustronnych staraniach o pozyskanie prasy państw neutralnych, w których poszczególne wpływowe pisma już dziś wymieniane są jako służące interesom jednej lub drugiej walczącej strony, i to nie wyłącznie z pobudek idealnych, ale za zachętą więcej realnej natury, o tem wyśpiewają nam niejedno „wtajemniczeni Tebanie" dopiero po ukończeniu obecnej zawieruchy światowej, gdy otworzą się kulisy, zakrywające dziś różne podejrzane machinacye.

Co robi t. zw. dyplomacya, uprawniona niejako do praktyk wątpliwej natury długowieczną tradycyą i wskazaniami ze szkoły Macchiawellich i Tallayrandów, na wielką skalę, to na mniejszą uprawiają związki i organizacye polityczne, dążące do narzucenia narodom i rządom swoich dalej idących celów, niezawsze zgodnych z etyką i uczciwością powszechną, a często sprzecznych z pojęciami i intencyami większości własnego społeczeństwa. Typowym przykładem takiego działania i z jego pomocą narzucania rządowi i większości społeczeństwa przez notoryczną mniejszość woli, przez tę większość początkowo nieaprobowanej, jest zgubna dla przyszłego pokoju świata i zgodnego pożycia państw i narodów, uwieńczona na razie frapującym skutkiem, agitacya szowinistycznych organizacyi aneksyonistycznych w Niemczech, przedewszystkiem żywionego przez żyjący z wojny dla wojny „ciężki przemysł" wszechniemieckiego związku i stronnictwa ojczyzny (sit venia verbo!) oraz zawisłych od nich pokrewnych organizacyi.

Ruch ten zawdzięcza całe swoje powodzenie i groźne dla ogółu wyniki, miejmy nadzieję, że tylko tymczasowe, świetnie zorganizowanej propagandzie prasowej. Zalano kraj prawdziwą powodzią książek, broszur, odezw i druków ulotnych, z pomocą których docierano do każdego „stammtischu" popijających piwo przy ulubionym skacie filistrów na zapadłej prowincyi, i niepokojono żołnierza w rowie strzeleckim we Flandryi czy pod Rygą. Setki gazet pozyskano dla tej propagandy, cały szereg założono nowych, jeszcze więcej wykupiono, płacąc ponad wartość podwójną i większą cenę, inne onieśmielono do prowadzenia opozycyi przez przydzielenie im grubo płatnych anonsów fabryk, należących do koncertu producentów materyałów wojennych, założono własne wielkie biuro telegraficzno-anonsowe dla inspirowania prasy ad hoc preparowanemi wiadomościami i artykułami w części redakcyjnej, w zamian za dostarczane im grube anonse do działu ogłoszeń. Nie poprzestano na granicach własnego państwa.

Z tego samego źródła szły miliony za granicę, przedewszystkiem do Austryi, gdzie zakupiono lub poddano pod swoje wpływy cały szereg pism z „Fremdenblattem" na czele, który jako organ wspólnego ministerstwa spraw zagranicznych nie waha się prowadzić walki przeciw rządowi cislitawskiemu, gdy ten nie chce we wszystkiem tolerować praktyk wyzyskujących kraj i ludność central, związanych interesami z „Elbmühlgesellschaft", do której konternu gazetowego, ożywionego milionami „ciężkiego przemysłu" z Niemiec, pomieniony „Fremdenblatt" należy. I po tem dziwią się nieświadomi tych rzeczy, skąd w znacznej części prasy w Austryi nagle taka wroga postawa wobec Polaków w Galicyi, mimo że byli przez pół wieku podporami państwa, zkąd takie prowokujące i obrażające ich uczucia mowy różnych magnatów i baronów wielkiego przemysłu, którzy miliony zyskali na wojnie. Ci ludzie mieliby odczuwać lub choćby tylko rozumieć słuszne pragnienia i dążenia narodu polskiego, mieć wyrozumienie dla jego bólu i oburzenia z powodu traktatu brzeskiego? Pod wpływem prasy, służącej sprawom i celom „ciężkiego przemysłu" w Niemczech, z którym są nadto materyalnie związani, nie rozumieją oni własnego interesu Austryi, a mieliby uszanować uczucia Polaków, że jakiś tam kawał Polski wykrajano z jej żywego organizmu? Trzeba znać, choćby tylko powierzchownie, działające tu sprężyny, aby zrozumieć te fatalne objawy.

Wielu u nas się dziwi, skąd nagle te zapały dla t. zw. Ukrainy.

Ależ niżej podpisany na krótko przed wojną ujawnił ukryty w portfelu berlińskim weksel prusko-rusińskich machinacyi, który teraz okazał się płatnym. Setkami autentycznych dokumentów udowodnił istnienie propagandy, mającej na celu systematyczne wygrywanie tzw. Ukraińców przeciw Polakom, aby złamać wpływy polskie w Wiedniu i przygotować to, czego świadkami jesteśmy dzisiaj, wykazał, że ścisłe stosunki radykałów rusińskich z konserwatywnymi junkrami pruskimi, rej wodzącymi w „Ostmarkenvereinie" datują się już od r. 1902, i że je pielęgnowano we wzajemnem udzielaniu sobie rad i wzajemnych akcyach, często wprost skierowanych przeciw interesom już nie tylko polskim, ale austryackim. Między niemi wspólna akcya prasowa główną odgrywała rolę, wymieniano sobie artykuły, które szły do całej prasy niemieckiej, wspólnie układano broszury, także rozrzucane po Niemczech, rusińskich obieżysasów sprowadzano do majątków pruskich junkrów, gdzie ich uczono, jak mają po powrocie do kraju prowadzić walkę na gruncie galicyjskim. — A rzecznikiem tych interesów w sferach najwyższych ustanowiono, jak wykazano w odnośnych rewelacyach, prof. Uebersbergera, a gdy ten działał po cichu, za kulisami, to znany wszechniemiec wiedeński prof. Pamassa lub czerniowiecki prof. Kaindl uprawiali propagandę prasową, aż doszło do tego, że np. do objektywnej dawniej względem nas „Reichspost" wprowadzono z czasem aż 3 rusińskich współpracowników.

Czy kierownicy polityki polskiej w Galicyi i Wiedniu wyprowadzili należyte konsekwencye z tych pół roku przed wojną ogłoszonych rewelacyi, które rzuciły światło na uknutą w Berlinie przeciw nam intrygę? Czy, gdy wybuchła wojna i widzieli, jak Rusini-Ukraińcy urządzali w Wiedniu i Berlinie jawnie już doskonale zorganizowaną niemiecką służbę prasową, i jak zalewali Niemcy i Austryę broszurami i publikacyami antypolskiemi, czy i wtedy z odpowiedzialnej polskiej strony zareagowano w odpowiedni sposób? Stworzono wprawdzie coś w rodzaju biur prasowych i nawet pism peryodycznych, ale więcej się one zajmowały zwalczaniem inaczej myślących osób i stronnictw, aniżeli rozpraszaniem rozsiewanych o nas fałszów i zbijaniem rzucanych na nas oszczerstw. Garstka zręcznych agitatorów w Wiedniu i Berlinie w ciągu wojny więcej zdziałała, aniżeli my z całą naszą reprezentacyą i naczelnemi czy nienaczelnemi komitetami. Zamiast skoncentrować wszystkie siły na jednym froncie i należycie obrabiać opinią niemiecką, jak to czynili Rusini, wynajdywaliśmy wrogów we własnych szeregach.

I mamy teraz owoce tych błędów i tego zaniedbania. Fala, której nie umieliśmy należycie stawić czoła, przewaliła się ponad nami i będzie potrzeba wielkich wysiłków, aby w naszych tamach większych nie poczyniła wyrw.

Fr. Sal. Krysiak.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Zmiana frontu. — Z głosów niemieckich o Chełmszczyźnie.)

Papieża, — jak to zauważyć można — to tak dla odmiany, raz prasa ententy, to znowu pewna część dzienników Rzeszy posądza o stronniczość. Niedawno, nawet największy katolicki dziennik, organ centrowców powątpiewał w neutralność Stolicy św. Teraz nagle zatrąbił do odwrotu. Dziwnie to dość wygląda gdy odrazu dzieło: „Papst Kurie und Weltkrieg", z którego niedawno wysnuwał swe refleksye o stanowisku Papieża, teraz określa jako nienaukowe mające „płaszczyk naukowej objektywności" i t. d. Widocznie niezadowolenie jakie ujawniło się w części prasy katolickiej (np. Salzb. Kirchenzeitg) skłoniło redakcyę kolońskiego dziennika do zmiany stanowiska. Ba, teraz zapewnia, że nietylko katolicy ale i protestanci Rzeszy oceniają bezstronnie i sprawiedliwie postępowanie Stolicy św. i rozumieją dobrze jej ciężkie położenie. Cytuje więc z „Christliche Welt" (42) artykuł prot. Auera, w którym tenże wskazuje na 2 wrogów Papieża. Jeden z nich to genius protestanticus sztucznie przez niektórych podniecany, a drugi to genius diplomaticus ludzi, „którzy mają tak wyszkolony zmysł, że nawet wiedzą jak trawa rośnie i którzy to odkryli, że Benedykt XV wydał swą notę pokojową w tajemnem porozumieniu się z naszymi nieprzyjaciółmi". Następuje szereg pochwał dla Papieża wziętych z artykułu filozofa kultury Aleksandra v. Gleichen-Russwurma (Litterarisches Echo) jak to Papież lżony przez zwolenników „najpodlejszego tworu politycznego Europy włoskiego królestwa Savoyardów", jest prawdziwym symbolem cierpliwości, że przemawiając wyższy jest ponad szranki zakreślone własnym nacyonalizmem, jak to on wierzy w rozwój dobrego ziarna, jakiem były Jego słowa iż „miejsce materyalnej siły i broni ma zająć moralna moc prawa" itd. Nie zatrze to wszystko tak wnet niemiłego wrażenia, jakie wywołał ostry artykuł centrowego dziennika z okazyi protestu Watykanu z powodu bombardowania Padwy i innych miejscowości włoskich. Ponieważ dziwiono się dlaczego Papież nie występuje znowu z projektami pokojowymi, jak to obiecywała prasa w grudniu i ponieważ utarło się przekonanie, jakoby Papież poniechał akcyi, pospiesza berliński korespondent Köln. Volks-

zeitg na podstawie wieści zaczerpniętych „ze strony dyplomatycznej“, wyjaśnić sprawę. Papież nie wystepuje oficyalnie i to jest pewne, przyczyna tego także zrozumiała. Klęska Włoch sprawiła, że rząd i loża włoska zaczęły grozić Stolicy św. Ojciec św. znalazł się więc w bardzo trudnem położeniu. Gdyby bowiem oficyalnie wzywał do pokoju, a na to zdaje się czekała loża, toby rozbudzone namiętności zwróciły się przeciwko Watykanowi, i pobyt Papieża w Rzymie byłby niemożliwy. „Papież milczy obecnie. Ale można przewidzieć, że przemówi i bardzo wyraźnie przemówi, gdy pozna, że przyszedł czas, w którym słuchać będą Jego słów“. Wspomnieć też należy o ogromnie rozrzewniającej troskliwości Rotheita z Voss. Ztg. o bezpieczeństwo Watykanu. Jak to zmieniają się czasy i ludzie!

W salzb. „Kathol. Kirchenztg“ znajdujemy artykuł pt. „Audiatur et altera pars“. (Ein Wort über Polen und Chełm) poświęcony uwagom „Czasu“ z dnia 19 lutego na temat: „Katolicyzm i pokój z Ukrainą“. Czasopismo konstatuje, że niezupełną jest radość z pokoju brzeskiego, z tego powodu, „iż znaczna część obywateli austr., a mianowicie Polacy galicyjscy stoją na uboczu i nie chcą, czy też nie mogą się cieszyć. Kamieniem obrazy jest mały, ale narodowo i ze stanowiska katolicko-wyznaniowego bardzo ważny kraj chełmski, który traktatem brzeskim przydzielono Ukrainie“. W Austryi panuje radość, gdyż rozbito blok okrążający państwa centralne i zabezpieczono się od Wschodu. „Nie można jednak przeoczyć ważnych powodów, jakie Polaków skłoniły do zajęcia tak stanowczego stanowiska“. Po dosłownem przytoczeniu wywodów „Czasu“ pociesza nas, że sprawa granic Polski od wschodu, to jeszcze nie jest żadne „definitorium“ i że komisya mieszana obiektywnie całą rzecz rozważy. I w interesie Polski i Ukrainy leży — wywodzi — by komisya badała sprawę nie tylko z punktu widzenia etnografii, ale by także dokładnie uwzględniła i religijno-kościelne stosunki w „spornem“ (?) terytoryum. Jakkolwiek jest, to przyznać trzeba, że głos ten niemieckiej katol. gazety to prawdziwie „rara avis“ i to podkreślić należy, by być sprawiedliwym. Nie wszyscy tak sądzą, jak aneksyoniści z „chrześcijańsko-socyalnej“ „Reichspost“ lub parowie. Świtać też zaczyna w głowie i katolikom niemieckiego centrum, ale nie wszystkim. Mowy np. katolika Fehrenbacha nie powstydziłby się hakatysta czystej wody. Zdaje się, że słowa, które Benedykt XV miał rzekomo wypowiedzieć do kard. Amette, w sam raz zastosowaćby można do niektórych wojowniczych przedstawicieli katolickiego centrum. Peem.

Od Wydawnictwa.

Z powodu zbliżającej się zmiany kwartału, prosimy o odnowienie przedpłaty na kwartał następny, w celu uregulowania nakładu i uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika. Wcześniejsze nadsyłanie prenumeraty jest tembardziej wskazane i konieczne, że z powodu trudności pocztowych czeki i przekazy pieniężne idą z reguły ośm do czternastu dni, zanim dojdą do administracyi naszego dziennika. Czek Pocztowej Kasy oszczędności, nadany np. w dniu 16 marca, nadejdzie do Administracyi dopiero z końcem bieżącego miesiąca.

Równocześnie wydawnictwo prosi uprzejmie, aby o wysłaniu abonamentu zawiadomiono Administracyę kartką korespondencyjną.

Abonenci, którzy nie otrzymają czeku P. K. O. zechcą prenumeratę przesłać przekazem pieniężnym.

Przy tej sposobności Wydawnictwo zawiadamia, że posiada jeszcze pewną liczbę egzemplarzy pięknego dzieła prof. Dr A. Skałkowskiego „Książę Józef“, stron. 480, w ozdobnej oprawie, bogato ilustrowanego. Cena egzemplarza dla prenumeratorów „Głosu Narodu“ 13 koron bez przesyłki pocztowej.

KRONIKA.

SOBOTA 16 Klemensa

Wschód słońca o godz. 5.58 r.
Zachód „ „ 5.44 w.
Długość dnia godz. 11 m. 53.

Z miasta.

BRAK MĄKI I CHLEBA. Prezydyum miasta interweniowało wczoraj w namiestnictwie u referenta zbożowego, radcy namiestnictwa p. Maszkowskiego, w sprawie katastrofalnego braku chleba i mąki w Krakowie, gdzie w ubiegłym tygodniu ludność zaledwie przez dwa dni chleb otrzymywała, a obecnie przez następne dwa lub trzy dni będzie znowu tego najniezbędniejszego artykułu żywnościowego zupełnie pozbawioną.

Okazało się, że w młynach galicyjskich jest zaledwie 1 i pół wagona mąki chlebowej, oraz 1 wagon mąki do gotowania. Co dalej będzie, nie da się przewidzieć. Zapotrzebowanie całej Galicyi wynosi 70 wagonów dziennie, a w najlepszym razie dostawa wynosi 15 wagonów. Z poza kraju nie przychodzi nic.

Urgensy prezydyum miasta, wystosowane do wiedeńskiego Urzędu żywnościowego, przesyła tenże Urząd namiestnictwu, celem dalszego zarządzenia, które jednak nie posiada żadnych środków na spełnienie tych życzeń. Równocześnie państwowy Urząd żywnościowy mając zupełną świadomość, że w kraju zapasy są wyczerpane, mimo to odsyła prezydyum miasta do namiestnictwa. Tem biurokratycznem traktowaniem spraw nie można najżywotniejszych interesów ludności zaspokoić.

Wobec powyższego rozpaczliwego stanu aprowizacyi miasta prezydyum zwróciło się do prezydenta ministrów Dra Seidlera, jako ministra żywnościowego, czyniąc rząd odpowiedzialnym za następstwa, jakie z tego powodu wyniknąć muszą.

Z PRAKTYK WOJENNEGO ZAKŁADU OBROTU ZBOŻEM. Otrzymujemy informacyę, której krzycząca treść winna posłużyć do natychmiastowego zbadania skandalicznych wprost praktyk lichwiarskich, dokonywanych z „urzędu“. Koło pań wiejskich w Krakowie poszukiwało nasienia fasoli i otrzymało ofertę od p. I. B., właścicielki dóbr w powiecie pilzneńskim. Ze względu, że nasienie fasoli należy do artykułów wyjętych z wolnego obrotu, porozumiały się obie strony, że p. I. B. wniesie ofertę do wojennego Zakładu obrotu zbożem, zaś Koło pań wiejskich zgłosiło się natychmiast do tegoż zakładu po zakupno nasienia. Otóż wojenny Zakład obrotu zbożem zapłacił producentce cenę K 85 za 100 kg., a zażądał od Koła pań wiejskich cenę K 500 za te same 100 kg. Zatem producent za swe trudy, pracę, niebezpieczeństwo otrzymał cenę t. zw. „maksymalną“, zaś wyposażony w monopol lichwiarz-pośrednik zysk, który prawdopodobnie w jego kalkulacyi przedstawia się jako „minimalny“, albowiem wynosi przecież tylko czterysta kilkadziesiąt procent.

ARESZTOWANI SZULERZY. Policya krakowska aresztowała wczoraj w kilku kawiarniach tutejszych „rycerzy przemysłu“, utrzymujących się z wygranych fałszywemi, znaczonemi kartami pieniędzy. W pewnej kawiarni przy ul. Grodzkiej aresztowano szulerów Daniela Meca, Ignacego Schansa i plutonowego Kleina; przy ul. Kolejowej Maryana Felmana, który już po ukończonej grze pobił się ze swymi partnerami, chcącymi odebrać od niego wyłudzone pieniądze; wreszcie w kawiarni przy ul. Szpitalnej znanego włamywacza Romana Tobielskiego, obecnie pisarza kolejowego, który, grywając znaczonemi kartami z ludźmi zasobniejszymi, zabierał im znaczne sumy.

ZWIĄZEK GOSPODARCZY WŁAŚC. REALNOŚCI. Z inicyatywy p. Maryi Siedleckiej i prezesa Tow. katol. właść. realności adwokata Dra Mussila, założony został w dniu 6 b. m. Związek gospodarczy katol. właść. realności w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką, którego zadaniem jest zakupywanie na wspólny rachunek i dostarczanie członkom artykułów spożywczych i artykułów potrzebnych dla właścicieli realności dla konserwacyi i użytku domowego, w dobrej jakości i po możliwie przystępnych cenach. Prezesem jest p. J. Ippoldt, zastępcą Dr T. Mączka, sekretarką p. Kamila Janicka, delegatem do dyrekcyi prof. Dr A. Bolland. W skład dyrekcyi wchodzą: Dr Mussil jako dyrektor referent, oraz p. Siedlecka jako dyrektorka zastępczyni. Udział wynosi K 50. W najbliższych dniach Związek rozpocznie sprzedaż towarów. Lokal znajduje się przy ul. Karmelickiej l. 15, parter (w podworzu).

Z Polski i ze świata.

PRZEGLĄD KOMPANII POLSKIEJ. Pisma warszawskie donoszą, że odbył się tam w koszarach przy ul. Ciepłej przegląd kompanii garnizonowej wojska polskiego, w obecności regenta J. Ostrowskiego, insp. piechoty wojsk polsk. gen. Bartha, trzech pułkowników wojsk polskich: Januszajtisa, Minkiewicza i Berbeckiego, pułk. armii niemieckiej Nithego i wielu wyższych oficerów garnizonu warszawskiego. Ćwiczenia wypadły na ogół bardzo dobrze.

ZAGINIONE SZTANDARY CECHOWE. W zgromadzeniu szewców w Warszawie poruszono sprawę odszukania najstarszego z pośród pięciu, sztandarów tego zgromadzenia, który zaginął od szeregu lat. Przy tej sposobności ujawniono ciekawe szczegóły, dotyczące losów sztandarów cechowych. Sztandary te za rządów rosyjskich znajdowały się pod kluczem władz i poszczególne cechy własne swoje sztandary otrzymywały na wyjątkowe uroczystości, na co wnosić musiały specyalne prośby. Sztandarów, które posiadały godło narodowe i wogóle były „nieblagonadiożne“, nie pozwalano wcale wynosić na widok publiczny, więc niektóre cechy musiały sprawiać sobie nowe sztandary „prawomyślne“. Zakazane sztandary, najstarsze i najpiękniejsze, często zabytki cechowe, chowano po różnych dziurach i wten sposób wiele z nich zginęło. Obecnie wszczął się w zgromadzeniach cechowych ruch, zmierzający do odnalezienia sztandarów.

OSTRZEŻENIE ŻYDÓW PRZEZ GEN.-GUBERNATORA. W dziennikach lubelskich czytamy: Gazety żydowskie donoszą: „Nowy gen.-gubernator lubelski zwiedził szereg instytucyj żydowskich w Lublinie w towarzystwie swego adjutanta, komendanta okręgowego, pułkownika Obertyńskiego, żyda, oraz starosty Godlewskiego. Żegnając się z przedstawicielami żydów, gen.-gubernator powiedział im: „Cenię bardzo wysoko żydów za ich pracowitość, jak również za ich wysoko rozwinięty zmysł życia rodzinnego. Zwracam wam jednak uwagę na szkodliwe następstwa niejasnych „geszeftów“, przynoszących szkodę interesom ogółu. W tym względzie na przyszłość będę musiał obchodzić się bardzo surowo“.

„MARTWE DUSZE“. Na trzy miesiące bezwzględnego więzienia został w Warszawie skazany, za wykazywanie fikcyjnych osób i pobieranie za nie kart chlebowych, niejaki Markus Gutenberg, trudniący się administrowaniem kamienic żydowskich. Dokonana w domach, zarządzanych przez Gutenberga, rewizya wykazała, że w jednym z tych domów na 279 wykazanych osób nie istniało 104, w drugim zaś na 408 osób „martwych dusz“ było 167. Już po wytoczeniu sprawy schwytano Gutenberga na oszustwie po raz drugi. W dniu 31 stycznia w jednym z domów wykazał o 145 osób więcej, w drugim o 201 osób.

HOTENTOCI Z „PEJSAMI“. Pod tym tytułem pisze warszawska „Gazeta poranna“ co następuje: Z powodu wesel, jakie żydzi urządzają wśród grobów na cmentarzu dla przeciwdziałania epidemii, napisał tygodnik „Leb Frag“ uwagi następujące: „Wykształceni europejczycy wiedzą, że tyfus plamisty pochodzi z brudu i ciemnoty. I zarazę zwalczyć można jedynie — chlebem, mydłem i oświatą. Hotentoci afrykańscy wierzą, że choroba jest duchem zmarłego krewnego, którego należy przeprosić albo wypędzić przy odgłosie trąb i bębna. Rabini warszawscy myślą tak, jak hotentoci afrykańscy, że zaraza to duch, pochodzący z różnych grzechów. I wypędzają go modłami i jałmużną oraz weselem na cmentarzu, żeniąc kulawego kawalera ze ślepą sierotą.

Nie chcemy polemizować z warszawskimi hotentotami i nie będziemy ich mogli przekonać, że takie ich środki raczej szerzą zarazę, niż ją tłumią. Ciekawe jest tylko, jak żydowska prasa „kulturalna“ zachowuje się wobec tej ciemnoty. Oto „J. Wort“ reklamuje tę „akcyę rabinów“ jeszcze przed wykonaniem; „Hajnt“ chwali z tej racyi cnotę żydów, którzy kojarzą małżeństwa, a „Moment“ opisuje poetycznie to wesele.

NAUKA ŻEBRACTWA. Za wysyłanie na żebraninę dzieci swoich, dwóch dziewcząt: 6 i 9 letniej, skazana została w Warszawie niejaka Petronela Witkowska na 2 miesiące więzienia.

ŻYDOWSKA SOLIDARNOŚĆ. Związek ortodoksów w Będzinie urządził kwestę w gronie związkowców na cel budowy własnego gimnazyum. Jednodniowa kwesta przyniosła związkowi sumę pokaźną, bo dochodzącą do stu tysięcy marek. Tak przynajmniej opowiadają związkowcy.

NAPADY BANDYCKIE NA ŻYDÓW. W gazetach warszawskich czytamy: W Starościnie, w pow. Lubartowskim, dokonano w nocy z 8 na 9 b. m. krwawego napadu na bogatego żyda Abrahama. Bandyci strzelili kilka razy do mieszkania przez okno i położyli Abrama trupem. Następnie weszli do mieszkania i pomimo błagań żony zabitego, która oddała im dobrowolnie pieniądze, aby darowali jej i drobnym dzieciom życie, zbrodniarze w bestyalski sposób zamordowali ją i dzieci (w tem jedno 3-letnie) siekierą, masakrując zwłoki w sposób zwierzęcy; następnie poranili parobka, obcinając mu nos i rękę. Bandyci z łupem, wynoszącym przeszło 5 tysięcy rubli, zbiegli bezkarnie.

Oprócz powyżej opisanego dokonano zbrodniczego napadu we wsi Pociecha (pw. lubelski) na zamieszkałego tam żyda, którego zabito i obrabowano z pieniędzy. Następnie na szosie pod Gałbowem obrabowano z pieniędzy i towarów żydów, jadących z Lublina.

ZMIANY NAZW ULIC ŁÓDZKICH. Z Łodzi donoszą: W sferach miejskich omawianą jest żywo sprawa przemianowania ulic łódzkich, noszących jeszcze nazwy z czasów panowania knuta, jak Ekaterynburska i t. p. Sprawa przeszła już przez alembik magistracki; teraz już tylko Rada miejska wyznaczy komisyę, która ostateczny projekt przygotuje. „Neue Lodzer Ztg.“, proponuje, aby nadając nowe nazwy ulic przedewszystkiem używać nazwisk mężów w historyi i literaturze polskiej sławnych, nie zapomnieć jednak o zasłudze miejscowej, mianowicie o tych wszystkich Scheiblerach, Geyerach, Poznańskich i Heinzlach, którzy są twórcami łódzkiego przemysłu.

RUCH TRAMWAJOWY WE LWOWIE jeszcze nie został przywrócony. Jak donoszą ze Lwowa, zarząd miasta odniósł się telegraficznie do ministerstwa robót publicznych, przedstawiając skutki wstrzymania ruchu. Ministerstwo zażądało telegraficznie od komisarza dla rozdziału węgla w Berlinie wypuszczenia osobnego pociągu węglowego z Górnego Śląska do Lwowa. Prawdopodobnie ruch tramwajowy we Lwowie będzie podjęty w przyszłym tygodniu.

ZAJŚCIE ROBOTNIKÓW ZE SZTYGARAMI. Z Oświęcimia donoszą: W Kętach istnieje kopalnia węgla, będąca własnością spadkobierców von Gieschego z Górnego Śląska. Zarząd kopalni składa się z Niemców, a sztygarowie, chociaż pochodzą z Górnego Śląska i mówią cokolwiek po polsku, należą również do niemieckiej narodowości. Na tem tle zaszły wydarzenia dnia 18 lutego, w dniu narodowego protestu przeciwko traktatowi brzeskiemu. Robota w kopalni została wstrzymana. Na placu niedaleko wejścia do szybu zebrała się liczna gromada górników, która zwartem kołem otoczyła przechodzących tamtędy sztygarów, związała ich, położyła na taczkach i wywiozła na tak zw. „hałdy“ (odpadki węglowe). Zajście to doprowadziło do surowego śledztwa i licznych aresztowań. Jednakże z wyniku dochodzeń okazało się, że demonstracyę przeciwko sztygarom wykonały wyłącznie kobiety, których nie potrafiono odszukać. Przy przesłuchaniu górników przez komisyę nadzorczą, złożoną z przedstawicieli wojska, sądu i starostwa górniczego, wyszło na jaw, że sztygarzy dopuszczali się rozmaitych nadużyć, stosując np. do górników takie kary, jak wiązanie do słupka itp. Oprócz tego łżyli ich brutalnie, obrażając przytem uczucia narodowe Polaków. Wobec tych wyników górnicy zostali uwolnieni, a sztygarom zagrożono surowemi karami w razie powtórzenia podobnych wykroczeń.

KURSA HANDLOWE DLA KOBIET. Z Rzeszowa donoszą: W Rzeszowie odbywają się handlowe kursa instrukcyjne dla kobiet, urządzone przez zarząd główny Tow. Kółek rolniczych i według programu naukowego i organizacyjnego, ułożonego przez tenże zarząd, przy pomocy finansowej namiestnictwa (Centrala kraj. dla gosp. odbudowy Galicyi, sekcya III). Mimo znacznych kosztów, połączonych z utrzymaniem i pomieszczeniem podczas każdego poszczególnego kursu, liczba kandydatek na te kursa przechodzi liczbę 150. Niemal wszystkie absolwentki z pierwszych dwóch kursów, już prowadzonych, otrzymały stałe posady w organizacyi handlowej Tow. Kółek rolniczych, zapewniające im utrzymanie. Obecnie odbywa się kurs trzeci. Kierującym kursów jest wicepr. Tow. Kółek rolniczych, Dr Bronisław Duleba.

POPYT NA WDOWY. W Anglii przypada niezwykle wysoki procent wdów na ogólną liczbę kobiet, które w roku ubiegłym wstąpiły w związki małżeńskie. Dzienniki angielskie przypisują to... meblom i mieszkaniom. Ceny mebli straszliwie poszły w górę, mieszkania trudno znaleźć, więc wartość wdów, posiadających jedno i drugie, ogromnie poszła w górę.

Zawiadomienia i komunikaty.

REKOLEKCYE DLA PANIEN. W dniach od 19 do 24 b. m. odbędą się w kościele PP. Prezentek przy ul. św. Jana rekolekcye Sodalicyi Maryańskiej panien. Konferencye rekolekcyjne wygłosi O. Jan Sobaś T. J. W rekolekcyach mogą też brać udział panie z poza Sodalicyi; bilety otrzymać można w lokalu zjednoczonych Sodalicyj, Rynek A-B 44, w sobotę i poniedziałek, t. j. 16 i 18 b. m. od godz. 6—7.30 wieczorem, oraz w dniu rozpoczęcia, t. j. we wtorek 19 b. m. od 5—7 wieczór. Początek rekolekcyj codziennie o godz. 7 wieczorem.

REKOLEKCYE DLA PANÓW odbędą się w kościele św. Barbary OO. Jezuitów pod przewodnictwem ks. Komorowskiego T. J. Początek rekolekcyj: W poniedziałek 18 marca aż do 23 włącznie b. m. o godzinie 7 wieczór: nauka, po której błogosławieństwo Najśw. Sakramentem. W sobotę 23 b. m. o godz. 7 wieczór spowiedź. W niedzielę o godz. 8 rano Msza św. i wspólna Komunia święta z udzieleniem błogosławieństwa papieskiego. Bilety w zakrystyi św. Barbary.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KONGREGACYI NAUCZYCIELEK krakowskich odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu. Rozpocznie się półgodzinną Adoracyą w kaplicy sodalicyjnej następnie zebranie w lokalu sodalicyjnym, Rynek l. 44, II p.

KOŁO MATEK POLEK T. S. L. zaprasza wszystkie Kobiety-Polki na nabożeństwo w Katedrze na Wawelu w niedzielę 17 b. m. o g. 11 dla uproszenia pomocy Bożej, dla naszych legionistów.

Z TOW. ŚW. RAFAŁA komunikują: Staraniem Tow. pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała odbędzie się nabożeństwo błagalne z kazaniem w kościele św. Krzyża o g. 10 rano w dzień św. Józefa, na intencyę internowanych legionistów i ich rodzin, jako polskich tułaczy. W ten sam dzień o godz. 6 wieczór odbędzie się pomnie zgromadzenie ojców i matek internowanych legionistów w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37, na które prezydyum Towarzystwa zaprasza duchowieństwo i osoby przychylne dla internowanych.

W KLUBIE PRAWNIKÓW i w Kole art. lit. odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. zebranie członków. Dr Artur Benis wygłosi odczyt: „Przyszłość ekonomiczna Polski“. Początek o godz. wpół do 8-mej wieczór.

IZBA INŻYNIERSKA odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o g. 9 rano w sali Tow. Politechnicznego, we Lwowie (ul. Zimorowicza 9) Walne Zgromadzenie. — Po sprawozdaniu odbędą się wybory Wydziału na trzy lata.

PREZYDYUM TOW. KATOL. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI zwraca uwagę swym członkom, że z dniem 18 b. m. upływa termin do uzupełniania czwartej strony fasyj amnestyjnych domowo-czynszowych.

„MATKI POLKI“. Przy krak. Kole pań T. S. L. powstała sekcya „Matek-Polek“, mająca na celu ochronę dzieci. Sekcya zwraca się do matek, aby zgłaszały się do wspólnej pracy. Wpisy przyjmuje Koło pań T. S. L. ul. św. Anny 5, II. p. od g. 4—5 po południu.

KURS DLA DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH pt. „Wiedza o Polsce“ odbędzie się staraniem Uniw. lud. im. A. Mickiewicza w dn. 25, 26, 27 i 28, w stow. akad. „Znicz“ ul. Floryańska l. 36. Informacyj udziela sekretaryat Uniw. lud. (Zwierzyniecka 14) codzień od 5—7 wieczorem.

PORANEK. W niedzielę 17 b. m. o g. 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5) uroczysty poranek celem uczczenia J. Piłsudskiego. Program: Słowo wstępne — Deklamacya: Laura Konopnicka Pytlińska i p. A. Węgierko — Śpiew p. K. H., Fortepian p. Miecz. Münz.

W „WESOŁEJ ŻABIE“ (Sławkowska 30) odbędzie się w niedzielę, o g. 5 po poł. inauguracyjne przedstawienie. Bilety w perfumeryi „Alba“ — Szczepańska l. 7.

PRZEZ PRZESTAWIENIE znalazła się wczoraj w wydaniu porannem notatka p. t. „Cygara... z tytoniu“ w rubryce kroniki miejscowej. Czytelnicy zauważyli oczywiście, iż odnosiła się ona do fabrykacyi cygar i tytoniu w Niemczech.

Miejski teatr ludowy.

„Śluby Dębnickie“, wodewil w 4 aktach Konstantego Krumłowskiego.

Humor szczery, rzadkie na ogół zjawisko, stał się w dobie obecnej klejnotem wprost bezcennym, który najpopularniejszy dziś autor „Królowej Przedmieścia“ rozsypał hojną dłonią w „Ślubach Dębnickich“. Treść? Któż o nią w wodewilu pyta?! W Ance z rodu rybaków w Dębnikach, tak żywiołowo przywiązanych do wody, że aż śluby uczyniono, by żaden intruz wtargnąć się nie ważył po rękę nadwiślańskich Capulettich, kocha się najskrajniejszy z Monteckich, reprezentant żywiołu przeciwnego, starszy pompier straży pożarnej Jan. Obok tej miłej pary, która śpiewa, tańczy, grucha i całuje się, aż zazdrość bierze, krąży gwarne grono obywateli z przedmieścia, typów swojskich z bajeczną wiernością odtworzonych i dlatego tak bardzo nam bliskich. Autor „Królowej Przedmieścia“ zna nawskroś ten wesoły ludek, jego język, obyczaje i maniery. Nikodem rybak, Petryna, Sylwek gołębiarz, Onufry żebrak i w. in., to są figury niezrównane, w które talent autora tchnął pełnię bujnego życia. Bo talent prawdziwy z szerokim rozmachem wytrawnego gracza przebija się nietylko w akcyi, co przez 4 akty pędzi falą porywającą, lecz także w każdym najdrobniejszym wierszyku. Onufry-żebrak gada rymami, jak urodzony poeta, choć wlazł jak był na scenę prosto z pod kościoła. Wyborne są również w aktualności i poencie kuplety Krumłowskiego, w których wprost nie ma sobie równego.

„Śluby Dębnickie“ mają na ogół wykonawców bardzo dobrych. Pierwsze miejsce należy p. Julii Załęskiej (Ance), która posiada wdzięk i głos nader miły, a przytem rutynę sceniczną. Tego rodzaju wybitna siła mogłaby snadnie swojskim wodewilem zepchnąć na plan drugi importowane z konieczności operetki z marnym „wicem“ wiedeńskim. Berski, jako żebrak-Onufer dał kreacyę skończoną w masce i grze wybornej, a Sylwek-gołębiarz Minowicz wziął w jassyr serca publiczności, która go od początku do końca darzyła salwami śmiechu. Doskonale wywiązali się z ról swych: Rycher (Nikodem), Wostrowska (Petryna), Konarski (Radwan adwokat), Kijowski (Dr Fredzio), Bojnarowski (Lajkonik). P. Kuchamskiemu (Janowi) należy się osobna za grę z werwą i śpiew — pochwała. Niestety osobno także wyszczególnić trzeba p. Kolwasa, który nie nauczył się roli i psuł zespoły, co Niedokwas w następnych przedstawieniach wyrówna niezawodnie. — Fela, mundantka biurowa (Helena Kamińska) była subretką miłą i zadzierżystą.

Korowody i tańce, w których prym wiodą pp. Sachs i Merlińska, znalazły doskonały podkład w melodyjnej muzyce kapelmistrza operetki p. Grünberga, osnutej na motywach ludowych.

Dekorator p. Zbigniew Pronaszko dał nam piękny krajobraz nadwiślański, a końcowa uroczystość „Lajkonika“ cieszyła oczy barwnymi strojami.

„Śluby Dębnickie“ staną się niezawodnie jak „Królowa Przedmieścia“ przynętą repertuaru, aż do chwili, gdy je „zluzuje“ nowy wodewil p. Krumłowskiego: „Biały fartuszek“. Kazet.

Nauka, literatura, sztuka.

STANISŁAW DŁUGOSZ (Jerzy Tetera): „Przed złotym czasem“... Z przedmową Andrzeja Struga. Nakładem rodziny. Skład gł. G. Gebethnera i sp. Kraków, 1917.

Z sercem ściśniętem odczytuje się utwory zawarte w tej książce. Bo autor, młodzieniec niezwykłego talentu, nie należy już do żyjących. Licząc dwudziesty trzeci rok życia, podporucznik Legionów Jerzy Tetera zginął podczas ataku na Kamionkę dnia 6 sierpnia 1915 roku. W obszernej przedmowie, charakteryzującej Teterę, jego młodości, prace i wpływ, jaki wywierał na młodzież uniwersytecką, Andrzej Strug powiada: „Gdy takie młode życie urywa się w całym rozpędzie ku celom trudnym i wielkim, gdy śmierć przypadkowa, przedwczesna wykreśla z dobytku narodowego udział wiele zapowiadającej siły i pozostawia w miejsce dojrzałego, przyjść mającego owocu prac i walk — mogiłę, wówczas ogarnia nas głuchy żal, że nie danem było rozkwitnąć w pełnej krasie temu, co się poczynało ze znamieniem piękna, czujemy się skrzywdzeni i zubożeni przez ślepy los. Ale kiedy śmierć nie jest przypadkiem, lecz ofiarą z dobrej woli i w pełnej świadomości złożoną ojczyźnie, kiedy twardy czas wojny i ciężki nasz los krociami chłonie młode, nierozkwitłe jeszcze istnienie, patrzymy na te straty, jako na wkład najhojnieszy do skarbca naszej przyszłości. I dziś, stając nad mogiłą polskiego żołnierza, nie opłakujemy zmarnowanej w kwiecie młodości, lecz składamy hołd młodemu życiu, które na służbie Ojczyzny wypełniło się godnie“.

Wszystkie utwory, zawarte w niniejszej książce, pisał autor „dla siebie“, nie przeznaczając ich do druku. Rozumny, wiele wymagający od siebie i wcześnie dojrzały poeta poważnie przygotowywał się do przyszłego zawodu literackiego, nie spiesząc się, jak to czyni wielu młodych, do natychmiastowego ogłaszania swych utworów. A jednak, czytając te poezye, stojące wyżej od wielu innych, nawet wcale udatnych, stwierdzić należy, iż dobrze się stało, że nie pozostały w rękopisach. Są to rzeczy istotnego, silnego talentu i niecodziennej tężyzny ducha. Autor nie powtarza, nie parafrazuje po swojemu tego, co inni wybitni poeci przed nim powiedzieli. Wszystko czerpie z własnej duszy, z własnego. Polskę nadewszystko miłującego serca. Myśli swe i uczucia obleka w kształt wyrazisty, jasny, dla formy nie poświęca treści, chociaż i forma w niektórych wierszach, pisanych, gdy poeta miał lat ledwie dwadzieścia, bywa nadspodziewanie dojrzała i skończona.

Gdziekolwiek książkę otworzyć, napotyka się strofy tchnące siłą, uczuciem lub głęboką myślą. W wierszu p. t. „Nasz los“ tak między innemi określa poeta posłannictwo młodzieży polskiej.

> Goić stare — zastarzałe rany,
> zasiać ugór nigdy nie orany —
> w ciemnym borze szlak wyrąbać prosty,
> nad przepaścią porozpinać mosty —
> — na świat wynieść z grobów wydobyty
> płaszcz przejasnej Rzeczypospolitej.

Książkę zamyka autor prozą p. t. „Mochnacki“ i „Urywki pamiętnika“ z wojny — proste, szczere, serdeczne.

„Przed złotym czasem“ przyszłej, wolnej Polski wiele musiało paść ofiar, runąć wiele młodych, ledwo rozpoczynających się rozwijać drzew, zanim z bujnego, wiosennego kwiecia powstał pierwszy, dojrzały owoc. Szlachetny młodzieniec uległ losowi, na który godził się, idąc w bój, bo jak sam powiada:

> Ano trzeba pieczętować krwią,
> co się kiedyś wyszeptało skrycie,
> trzeba młode dziś położyć życie...

ez.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 16 marca.
Urzędowo donoszą dnia 15 marca:
Nie wydarzyło się nic nowego.
Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 16 marca.
Urzędowo donoszą dnia 15 marca:

Zachodni teren wojny:

Grupa ks. Ruprechta: Czynność artyleryi słaba przez dzień, wzmogła się przed nastaniem ciemności na kilku odcinkach. — W nocy ożywiała się ona przejściowo w związku z naszemi i nieprzyjacielskiemi natarciami wywiadowczemi.

Grupa następcy tronu: Ponownie zauważono, że stacya sygnałowa Francuzów na wieży katedry w Reims jest czynną. Gwałtowny ogień niszczący zwracał się przedpołudniem i popołudniu na nasze stanowiska na północ i na północny wschód od Presnes. Silne francuskie oddziały, które wieczorem natarły na szerokim froncie, mogły tylko na zachód od drogi z Thuizy do Naury usadowić się w naszym najbardziej naprzód wysuniętym rowie. Pozatem odrzucono ich w walce z bliska. Na wschodnim brzegu Mozy była czynność lotników przez cały dzień wzmożoną.

Wschodni teren wojny:

Bandy nieprzyjacielskie, które zagrażały na Ukrainie liniom kolejowym, prowadzącym z Homla i z Kijowa do Bachmacza, zostały po kilkakrotnych walkach rozproszone. Bachmacz obsadzono.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

OSOBLIWE ZAPRZECZNIE.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej: Z kół praskich w ostatnich czasach wyszły pogłoski, jak np. o wkroczeniu wojsk francuskich do Bawaryi. Pogłoski te znajdują gdzieniegdzie posłuch, chociaż ich nonsens bije w oczy.

Holandya wobec ultimatum.

Nowy Jork. B. kor. „Associated Press" donosi z Waszyngtonu: Stany Zjednoczone i Anglia zawiadomiły Holandyę ostatecznie, że w razie, gdyby toczące się teraz rokowania o użyciu okrętów holenderskich na cele koalicyi nie wydały rezultatu do 15 marca, okręty te będą użyte dla celów koalicyi.

Gabinet Marghilomana?

Wiedeń. B. kor. Pisma wiedeńskie przynoszą telegramy prywatne z Bukaresztu, według których w tamtejszych poinformowanych kołach obiega wiadomość, że minister Averescu ustąpi wkrótce miejsca ministrowi Marghilomanowi. W związku z tem mówi się wiele o dłuższych odwiedzinach, które Marghiloman złożył wczoraj hr. Czerninowi.

Wzrost idei monarchicznych w Rosyi.

Wiedeń. (Telefonem). Przez Szwajcaryę i Holandyę dochodzą z Petersburga wiadomości, iż w Rosyi zdaje się przygotowywać nowy zamach stanu. Tendencya ku monarchii nadzwyczaj wyraźnie wzrasta. Jako panujący wchodziłby tu w grę b. następca tronu W. ks. Aleksy, zaś regencyę objałby W. ks. Michał przy współudziale ministra.

„Achtuhrblatt" w depeszy częściowo skonfiskowanej donosi, że Lenin i Smerdłow, następca Trockiego w komisaryacie ludowym, zapewnili korespondenta „Daily News", że pałac na Kremlu jest silnie strzeżony i zaopatrzony w amunicyę, przywiezioną przez jeden z wiernych pułków.

Układ dodatkowy z Rosyą.

Wiedeń. (B. kor.). Ogłoszony dziś austro-rosyjski układ dodatkowy z 9 marca do traktatu pokojowego brzeskiego ma na celu przywrócenie publicznych i prywatnych stosunków prawnych, wymianę jeńców wojennych i internowanych cywilnych, uregulowanie sprawy amnestyi tudzież sprawy traktowania okrętów handlowych, które wpadły w ręce drugiej strony.

Art. I. stypuluje wynagrodzenie szkód, wyrządzonych urzędnikom dyplomatycznym i konsularnym, i budynkom ambasad.

Według art. II zobowiązują się strony do wzajemnego zwrotu wszystkich sum wydanych w obszarach okupowanych w formie płac, pensyi i zasiłków dla obywateli drugiej strony.

Art. III postanawia, że po ratyfikacyi układu pokojowego wchodzą napowrót w życie układy i umowy przedwojenne między obu stronami. Każda strona może w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu traktatu pokojowego oznaczyć, które układy lub ich części jej zdaniem nie zgadzają się ze zmianami zaszłemi podczas wojny. Takie postanowienia w owych układach przedwojennych mają być jak najrychlej zastąpione nowemi.

Art. IV reguluje przywrócenie prywatnej własności. Z ratyfikacyą traktatu ustają wszystkie postanowienia wyjątkowe. Prywatno-prawne stosunki dłużnicze zostają na ogół przywrócone. Kto wskutek wojny miał przeszkodę w dokonaniu na czas pewnego świadczenia, nie będzie obowiązany wynagrodzić straty z tego powodu wynikłej.

Żądania pieniężne nie potrzebują być wyrównywane przed upływem 6 miesięcy po ratyfikacyi traktatu. Należy je oprocentować na 5 proc. począwszy od pierwotnego terminu zapadłości, bez względu na zakazy zapłaty i moratorya.

Dla obrotu papierami wartościowymi, tudzież zobowiązań z papierów na okaziciela weksli, czeków, jakoteż co do uporządkowania wzajemnych zobowiązań państwowych z tytułu długów publicznych, zarachowań kolejowych, pocztowych i telegraficznych itd. zastrzega się osobne umowy.

Prawa autorstwa, przemysłowe prawa ochronne, koncesye, przywileje i t. p. zostają na nowo przywrócone.

Przemysłowe prawa ochronne nie mogą przepaść z powodu niewykonywania przed upływem 4 lat po ratyfikacyi.

Grunta albo prawa do nich, prawnogórnicze przedsięwzięcia i udziały, zwłaszcza akcye, mają być przeniesione na osoby poprzednio uprawnione, na wniosek który ma być zgłoszony w ciągu jednego roku po ratyfikacyi traktatu, niezależnie od wszelkich w międzyczasie zaszłych uprawnień osób trzecich wyjąwszy przedmioty majątkowe, w międzyczasie na podstawie ustawodawczej objęte przez państwo lub gminy. W takim wypadku następuje odszkodowanie uprawnionego.

Art. V postanawia, że obywatelom obu stron mają być zwrócone szkody, poniesione przez nich wskutek ustaw wojennych przez czasowe lub stałe odebranie praw autorskich, przemysłowych praw ochronnych i t. p. lub przez zarząd czy sprzedaż przedmiotów majątkowych. To dotyczy także akcyonaryuszy, którzy w swym charakterze jako nieprzyjacielscy cudzoziemcy zostali pozbawieni prawa korzystania. Tosamo tyczy szkód wyrządzonych ludności cywilnej każdej ze stron podczas wojny poza obszarem wojennym przez niezgodne z prawem międzynarodowem akty gwałtu dokonane na życiu zdrowiu lub majątku. Dla stwierdzenia szkód, ma się zejść zaraz po ratyfikowaniu traktatu komisya utworzona w trzeciej części z zastępców obu stron i z członków neutralnych. O wyznaczenie tych ostatnich, między nimi i przewodniczącego, będzie proszony przewodniczący szwajcarskiej rady związkowej. Wymiary należy zapłacić w ciągu miesiąca po stwierdzeniu.

Art. VI zawiera bliższe postanowienia o wymianie jeńców. Według nich obustronni jeńcy, o ile nie zamierzają pozostać na obszarze państwa w którem przebywają względnie nie życzą sobie udać się do innego kraju, mają być z możliwym pośpiechem wypuszczeni. Jeńcy wojenni przy wypuszczeniu ich otrzymają własność ich prywatną, która im z urzędu została zabraną względnie nie wypłaconą jeszcze lub też zarachowaną część ich poborów czy też wynagrodzenia za płacę. Koszta odesłania jeńców aż do stacyi granicznej ponosi państwo, które ich zwraca. Wydatki na obustronnych jeńców będą rozliczone przy uwzględnieniu liczby jeńców.

Art. VII przewiduje jak najszybsze bezpłatne odesłanie do domów obustronnych internowanych względnie zesłanych osób stanu cywilnego o ile te nie pragną pozostać w państwie, w którem przebywają, względnie wyjechać do innego kraju.

Dalej ustanawia artykuł 8 prawo dla obywateli obu stron, które w czasie wybuchu wojny zamieszkiwały na obszarach drugiej strony względnie prowadziły tam przemysł lub handel, powrócenia na to miejsce. Powrotu można odmówić tylko ze względu na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa.

Artykuł VIII nakłada wzajemny obowiązek szanowania grobów oraz utrzymywania ich, dopuszczenia pełnomocników celem stosownego przystrojenia grobów.

Według postanowień artykułu IX poddani każdej ze stron, którzy pochodzą z obszarów strony drugiej, mają swobodę w w porozumieniu z władzami tejże strony powrócić do kraju skąd pochodzą w przeciągu lat 10 od chwili ratyfikowania.

Art. X orzeka zupełną bezkarność dla wszystkich dyscyplinarnie lub sądowo karygodnych czynności popełnionych przez jeńców, internowanych albo zesłanych. — Uwięzieni z powody zdrady stanu, zdrady kraju, mordu, rabunku, podpalenia lub zbrodni przeciw obyczajności mogą być aż do chwili wypuszczenia zatrzymani w więzieniu.

Art. XI traktuje o okrętach handlowych i ich ładunkach.

Art. XII przewiduje, że dokumenty ratyfikacyjne niniejszego układu dodatkowego mają być wymienione w Berlinie równocześnie z dokumentami traktatu pokojowego. Traktat dodatkowy o ile nie ma co do tego innych postanowień, wchodzi w życie równocześnie z traktatem pokojowym.

Sytuacya w parlamencie.

Wiedeń. (Telefonem). Dopiero w ostatniej chwili zdołano usunąć trudności, jakie się wyłoniły w sytuacyi parlamentarnej w ciągu ostatnich dni. Na pierwszy plan wysunęła się tu sprawa zwolnienia trzech najstarszych roczników pospolitaków. Po kilku konferencyach z rządem zadowoliły się ostatecznie stronnictwa protestem formalnym, rezygnując z terminu, wyznaczonego swego czasu komisyi wojskowej, która miała załatwić sprawę rozporządzenia cesarskiego, rozszerzającego ustawowy obowiązek służby w pospolitem ruszeniu. Obietnice względnie zabowiązanie się rządu, iż uwzględni aktualne obecnie postulaty ludności w kierunku zwolnienia sił nieodzownych dla gospodarstwa, skłoniły wszystkie stronnictwa do tej cichej ugody.

Niemniej poważne trudności nastręczała sprawa dodatków drożyźnianych dla nauczycieli. Wyłoniły się tu wielkie różnice zdań między rządem, stronnictwami a Wydziałami krajowymi. Pewne zbliżenie na ogół osiągnięto, lecz ostatecznie na plenum Izby poselskiej przyszło do zmierzenia sił i dzięki poparciu 20 głosów polskich, uzyskał większość wniosek pos. Jarca, domagający się 70% przyczynienia się państwa, podczas gdy rząd oświadczył gotowość jedynie udzielenia tylko 50% dodatku. Przyjęcie wniosku Jarca nie załatwiło jednak sprawy, a nawet może ją zaprzepaścić, gdyż wątpić należy, czy zgodzi się nań Izba panów.

Wczoraj rozpoczęła Izba ferye wielkanocne.

Obrady Izby posłów.

Wiedeń. B. kor. Po przyjęciu ustawy o ustanowieniu ministeryum zdrowia publicznego, Dr Okuniewski referował w imieniu wojenno-gospodarczej komisyi wnioski p. Łazarskiego i Semaki w sprawie zaprzestania rekwizycyi i ewakuacyi w Galicyi, zaopatrzenia tego kraju materyałem opałowym, zaprowadzenia organów kontrolnych celem zapobieżenia wywozowi żywności z Galicyi i w sprawie zaliczkowania szkód i świadczeń wojennych w Bukowinie i przedstawił następujące wnioski: Wzywa się rząd, by 1. bezzwłocznie zniósł zarządzone przez władze wojskowe we wschodniej Galicyi i Bukowinie rekwizycye koni, bydła, zboża, kartofli, mąki etc. 2 zniósł urzędy gospodarcze wojskowe w Galicyi i na Bukowinie. 3. wstrzymał ewakuacyę w Galicyi wschodniej i na Bukowinie i ewakuowaną ludność odesłał. 4. otworzył kredyt aprowizacyjny dla mieszkańców Besarabii, znajdujących się dotychczas w Galicyi wschodniej i na Bukowinie i zawiadomił o tem starostwa w Śniatynie i Horodence. 5. aktywował w myśl § 35 ustawy o świadczeniach wojennych komisye w Galicyi i na Bukowinie. 6. utworzył w stacyach granicznych w Szczakowej, Trzebini, Dziedzicach, Oświecimiu, Białej, Boguminie i innych stałe stacye kontrolne, któreby nie dopuszczały do niedozwolonego wywozu artykułów żywności.

Po przemówieniu min. Czappa, pos. Lasocki wnosi, aby we wnioskach komisyi zamiast słów „w Galicyi wschodniej", wstawić „w Galicyi". Występuje przeciw zapatrywaniu, jakoby zachodnia Galicya nie była tak poszkodowana, jak wschodnia. — Znajduje się tam tysiące spalonych folwarków i domów, brak koni, wozów i narzędzi rolniczych. Wiele pól stoi odłogiem z powodu braku sił roboczych.

W tym samym duchu przemawia pos. Haller.

Rezolucye przedłożone przyjęto z poprawką posła Bugatty, by zamiast słów Galicyi wschodniej i Bukowiny, wstawić słowa w „poszkodowanych przez wojnę obszarach granicznych".

Przystąpiono potem do wniosków w sprawie przyznania dodatków drożyźnianych dla czynnych i spensyonowanych nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, oraz dla wdów i sierót.

P. Jarc stawia wniosek o zmianę § 1 w ten sposób, że rząd zostaje upełnomocniony, by reprezentacyom krajowym dał do rozporządzenia 70% sum przypadających na dodatki drożyźniane dla nauczycieli.

P. Hummer proponuje, żeby stan rodzin zrównać według schematu obowiązującego dla urzędników państwowych.

W głosowaniu przyjęto przedłożenie komisyi wraz z wnioskami Jarca i Hummera.

Następnie dotychczasowy 4-tygodniowy termin dla komisyi wojskowej celem sprawozdania o rozp. cesarskiem rozszerzającem obowiązek służby w pospolitem ruszeniu, przedłużono na propozycyę prezydenta aż do czasu, gdy komisya przygotuje ową ustawę.

Prezydent oświadcza, że termin następnego posiedzenia poda do wiadomości pisemnie.

„MINISTERSTWO ŻYWNOŚCIOWE".

Wiedeń. B. kor. Rada żywnościowa przyjęła dwa wnioski, wzywające rząd do przemiany urzędu żywnościowego na ministerstwo.

„Także na wschód od linii Biłgoraj".

Wiedeń. B. kor. W dniu 4 marca został spisany w Brześciu przez pełnomocników mocarstw czwórprzymierza i ukraińskiej republiki ludowej następujący protokół, zapowiedziany przez prezyd. ministrów Dra Seidlera w Izbie posłów:

Ponieważ powstały wątpliwości w sprawie komentowania § 2 art. II układu pokojowego, zawartego 9 lutego b. r. w Brześciu między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą z jednej strony a ukraińską republiką z drugiej strony, postanowiły rządy tych państw usunąć te wątpliwości przez oświadczenie uzupełniające i poleciły dla tego swoim pełnomocnikom, wysłanym do rokowań pokojowych z Rosyą do Brześcia, oświadczyć co następuje: Dla uniknięcia nieporozumienia przy komentowaniu § 2 art. II układu pokojowego z dnia 9 lutego b. r., zawartego w Brześciu między Niemcami etc. stwierdza się, że przewidziana w układzie komisya dla ustalenia granicy nie jest związana linią graniczną, idącą przez miejscowości Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnostaw, Pugaczów, Radzyń, Międzyrzecze, Sarnaki, lecz ma prawo na podstawie § 2 art. II tego układu pokojowego poprowadzić stosownie do stosunków etnograficznych i życzeń ludności granicę także na wschód od linii Biłgoraj etc. Odnośna komisya będzie utworzoną z przedstawicieli państw, które zawarły układ i z przedstawicielami Polski. Każda z tych stron wyśle po równej liczbie delegatów do komisyi. Państwa te porozumią się, w jakim czasie ma się ta komisya zebrać.

Pomoc Lwowa.

Lwów. (Telefonem). Na doraźną pomoc dla legionistów w Huszt zebrały dotąd redakcye „Gazety Wieczornej" oraz „Kuryera Lwowskiego" przeszło 120.000 koron.

Ofiarowanie Kurlandyi cesarzowi Wilhelmowi

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Podczas dzisiejszego przyjęcia deputacyi kurlandzkiej rady krajowej przez kanclerza państwa, podsekretarz Rudotitz odczytał odpowiedź na znaną uchwałę tej rady. Odpowiedź ta brzmi: Jego Cesarska Mość ze szczególną radością i wzruszeniem usłyszał prośbę rady co do przyjęcia książęcej korony kurlandzkiej przez cesarza. Najwyższa decyzya podana będzie radzie do wiadomości po wysłuchaniu kół powołanych do współdziałania. — Z żywą radością i zadowoleniem Jego Cesarska Mość widzi, że życzenia rady krajowej zwracają się w kierunku ściślejszego połączenia księstwa z państwem niemieckiem. Spełnieniu tego życzenia nie stoi nic w drodze. Jego Cesarska Mość polecił mi, bym w imieniu państwa niemieckiego uznał wskrzeszone księstwo kurlandzkie za wolne i niezawisłe księstwo i zapewnił je o opiece i pomocy państwa niemieckiego przy odbudowie jego konstytucyi i ustaleniu i sformułowaniu postanowionego przez radę połączenia z państwem niemieckiem.

Z sejmu Rzeszy.

Berlin. B. kor. Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi głównej parlamentu toczyć się będzie dyskusya nad polityką zagraniczną. W poniedziałek plenum parlamentu zajmować się będzie sprawą fabryki Daimlera i sprawą Pinnowa, oraz traktatem pokojowym z Rosyą i Rumunią.

Zapowiedź rozwiązania sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. kor. Z kompetentnej strony jesteśmy upoważnieni do następującego oświadczenia: Sprzeczne wiadomości o onegdajszych audyencyach u cesarza wymagają autentycznego sprostowania w tym kierunku, że cesarz po wysłuchaniu sprawozdań o zachodzących różnicach zdań, bez określenia swego stanowiska wobec meritum sprawy, wezwał obecnych na posłuchaniu polityków, aby starali się porozumieć w tych kwestyach i podkreślił, że życzy sobie zgody, a na wypadek, gdyby przeprowadzenie reform nie było w inny sposób możliwe, rząd otrzyma pełnomocnictwo do rozwiązania Izby.

Wiadomości telegraficzne.

Zasiłki dla rodzin uprowadzonych.

Wiedeń. (Telefonem). Na podkomisyi zasiłkowej przyjęto wniosek pos. Lasockiego, Liebermanna, by zasiłek wypłacany rodzinom uprowadzonych, państwo wypłacało jeszcze przez 2 miesiące po powrocie uprowadzonych. Obu wnioskodawcom przyrzekli min. skarbu i spraw wewnętrznych uczynienie zadość temu wnioskowi w drodze rozporządzenia.

Nowy komisarz dla obszarów wschodnich.

Berlin. B. kor. „Norddalg. Ztg" donosi: Komisarz państwa dla obszarów wschodnich, dyrektor ministeryalny hr. Kayserling, zamianowany został komisarzem przy boku kanclerza państwa dla opracowania spraw Litwy, Kurlandyi i innych obszarów wschodnich.

Aresztowania w Rosyi.

Londyn. B. kor. Z Petersburga donoszą: Na dowódcę floty bałtyckiej zaproponowano admirała Araswozowa. Były szef sztabu generalnego wielk. ks. Mikołaja, generał Żyliński, został zaaresztowany w Moskwie pod zarzutem porozumienia się z Kaledinem. Rozpowszechniają się pogłoski o poważnych walkach pod Khokandem w Azyi centralnej między ludnością a lokalnemi wojskami sowjetu. Zniszczono wielkie zapasy lnu.

Serbia nie chce pokoju.

Londyn. B. kor. Reuter. Serbskie poselstwo w Londynie zaprzecza stanowczo pogłoskom o rokowaniach pokojowych między Serbią a jej nieprzyjaciółmi. Pogłoski te pochodzą ze źródła nieprzyjacielskiego.

Zamachy w Ameryce.

Waszyngton. B. kor. Z zeznań świadków komisyi śledczej wynika, że w lutym znaleziono w wielkich dokach w Hog Island pod Filadelfią 245 funtów dynamitu które miały służyć do wysadzenia doków w powietrze.

NADESŁANE.

†

O. Józef Otokar Hrubant

kapłan Towarzystwa Jezusowego

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 13 marca 1918 r. w 61 roku życia, a 43 roku powołania zakonnego. Nabożeństwo żałobne zostało odprawione przy zwłokach w piątek 15 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów na Wesołej, po którem nastąpiła eksportacaya do grobowca na cmentarzu miejskowym.

O czem zawiadamiają jego współbracia zakonni.

†

CELINA z Jurystowskich PRZETOCKA

Dziecko Maryi

urodzona w roku 1862 w Wenecyi, zasnęła w Panu po długich cierpieniach w Krakowie dnia 13 marca 1918 r. Zwłoki zostaną przewiezione do Lwowa i tam w poniedziałek dnia 18 b. m. odprowadzone na wieczny spoczynek do grobu rodzinnego. W głębokim smutku pozostali syn i rodzina proszą Przyjaciół, Znajomych i Wiernych o modlitwę za duszę ś. p. Zmarłej.

Osobnych zawiadomień rozsełać się nie będzie.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W sobotę 16 marca b. r.

GŁUSZEC

krotochwila w 3 aktach Krzywoszewskiego.

Początek o godzinie 7.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela pop.: „Zemsta“, wiecz.: „Ksiądz Marek“.
Poniedziałek: „Zawód“.
Wtorek: „Głuszec“.
Środa: „Aszantka“.
Czwartek: „Ksiądz Marek“.
Piątek: „Głuszec“.

TEATR LUDOWY
ULICA RAJSKA NUMER 12.

W sobotę 16 marca b. r. o godz. 3 popołudniu

ZBOJCY

tragedya w 5 aktach Fryderyka Szyllera.

W sobotę 16 marca b. r. o godz. 7 wieczorem

KRÓLOWA KINA

operetka w 3 aktach Okonkowskiego i Freunda.

Repertuar teatru ludowego.

Niedziela popoł.: „Champignol“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.
Poniedziałek: „Piękna Helena.
Wtorek popoł.: „Kłopoty Marysieńki“, wiecz.: „Śluby Dębnickie“.
Środa: „Lalka“.
Czwartek: „Flirt“.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA
UL. LISTOPADA 16.

Od piątku 15 do czwartku 21 marca
Wielka nowość!
Z seryi wielkich arcydzieł „Nordisk“

Dziecko szczęścia

senzacyjny dramat w 5 akt.
W głównej roli:
CARLO WIETH.

KINO ZACHĘTA
RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Zamek Fantomasa

dramat kryminalno-detektywiczny w 4 częściach.
W roli detektywa słynny
FANTOMAS.

PROMIEŃ Podwale 6.

Prolongowany wskutek olbrzymiego powodzenia

Głód miłości

ze słynną pięknością i znakomitą artystką
FERN ANDRĄ.

KINO-WANDA
UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Z powodu robót budowlanych przedstawienia na krótki czas wstrzymane.
Ponowne rozpoczęcie ogłoszą plakaty.

KINO LUBICZ
UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow

Od 15 do 18 marca b. r.

Podwójna twarz

dramat w 4 aktach.

Ponadto komedya i zdjęcie z natury.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA
ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od 15 do 18 marca b. r.

LUNATYCZKA

wspaniały dramat w 3 częściach.
Ponadto wesoła komedya oraz zdjęcia z fabrykacyi aeroplanów.

KINOTEATR SZTUKA
HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od środy 13 do soboty 16 marca b. r.

PAN NA ZAMKU

senzacyjny dramat w 4 częściach. — W głównej roli wystąpi znakomity artysta **Bernd Aldor.**

Ponadto wyborna komedya.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

100 koron nagrody

wypłacę za odnalezienie dywanu, skradzionego 22 lutego z ganku kamienicy, ul. Czarnowiejska 30. Osobie, która ukradła zapewniam po zwróceniu dywanu zupełną bezkarność i powyższą nagrodę. Zgłoszenia przyjmuje: Inżynier Zbijewski Kraków, ulica Czarnowiejska 30, willa, I. p. 599

Guwernera akademika, Polaka, do samoistnej nauki dwóch chłopców, klasa pierwsza i trzecia normalna, pod korzystnymi warunkami poszukuje dom obywatelski w Galicyi wschodniej. Zgłoszenia przyjmuje adw. Dr. Bosakowski Horodenka. 590

ROLNIK

z wykształceniem akademickiem i kilkuletnią praktyką gospodarczą, lat 40, żonaty, zwolniony od wojska, poszukuje zaraz samoistnej administracyi majątku ewentualnie zarządcy folwarku w większym majątku. — Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ dla F. W. Rolnik. 588

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE

w najlepszych gatunkach poleca

W. Olszowski J. Bielecki, dawniej H. Fritsch

handel towarów kolonialnych i win w Krakowie. 405

Za jakość i czystość ręczy się.

Na czas uprawy ziemi.

PERZ.

Centrala pasz w Wiedniu, oddział dla środków pastewnych zastępczych zakupuje 602

zdrowy, oczyszczony z ziemi i całkiem suchy perz

po cenie 25 koron za 100 kg. loco stacya załadowcza.

Piśmienne oferty należy zwracać pod adresem: „Futtermittelzentrale, Ersatzfutterabteilung Wien I., Trattnerhof I“.

W dobrach Skrzeszowice
w Królestwie Polskiem
wakuje posada rządcy.

Zgłoszenia listowne pod adr.: Kleszczyński, o. p. Kocmyrzów, Galicya. 523

Pisanki wielkanocne

wyrób polskiej sztuki ludowej
poleca
Wystawa Ligi Pomocy Przemysłowej
Kraków, Straszewskiego 28. 525

Poszukuje się

dwa dobre konie wierzchowe

do kupienia.

zupełnie zdrowe, ujeżdżone, w wieku od 5 do 9 lat, nie niższe jak 160 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny, adresu i innych dokładnych danych o tych koniach, proszę adresować pod: „Dwa konie 65“ do Administracyi dziennika. 544

Józef Olszewski

Odbudowa wielkiego przemysłu i handlu

broszura obejmująca program, jakim pójść powinna akcya rządowa. — Cena K 2·50.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład:
Liga Pomocy przemysłowej
ul. Straszewskiego 28. 414

Dwie panienki

znajdą stałe zajęcie w Ekspedycyi „Głosu Narodu“ 547
Wiadomość na miejscu, ul. św. Krzyża 11.

MŁYNKI RĘCZNE 548

do śrutowania i mielenia w najlepszem wykonaniu dostarcza bardzo tanio **Jerzy Finke,** Praga II. Kupcom wysoki rabat.

Dnia 16 b. m. otwartą zostanie Filia Fabryki

HERBATONU

przy ul. Karmelickiej l. 18.

Herbaton uznany przez c. k. Urząd probierczy jako napój dla zdrowia nieszkodliwy i znacznie lepszy od innych surogatów, zastępuje w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Wystarczy dwie łyżeczki na szklankę gotowanej wody.

1 litr z rumem 3 K 60 h. — bez rumu 2 K 80 h.

Flaszkę należy przynieść ze sobą. — Zamówienia na prowincyę do 100 litrów uskutecznia filia odwrotnie za nadesłaniem połowy należytości z góry lub beczki.

Kazimierz Ludwiński
Kraków, ul. Karmelicka 18 Filia. 585

Adwokat Dr. Dzianott
w Żmigrodzie 584
poszukuje koncypienta.

Reflektanci zechcą podać swoje warunki.

Wierzytelność

60.000 kor. na dobrach ziemskich w środkowej Galicyi, hipotecznie zupełnie pewna, oprocentowana po 5 proc. do odstąpienia. Pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość w biurze adw. Dra Wiktora Bogdaniego w Krakowie, ul. Szewska 27. 582

Gmina miasta Krakowa pragnąc wprowadzić w życie fundacyę ś. p. Eustachego Jaxy Chronowskiego 580

sprzedaje Grand Hotel w Krakowie w drodze ofert,

które mają być złożone najpóźniej do dnia 3-go kwietnia b. r.

Bliższych wyjaśnień udzieli kurator fundacyi p. inż. Józef Pakies, Bracka 7.

Nauczycielki

z wyższem wykształceniem i nowoczesnymi poglądami poszukuję do dzieci od 7—12 lat, z całem utrzymaniem i dobrem wynagrodzeniem.

561 **ANTONI WOLNY, w Słotwinie.**

Otwarto ZAKŁAD ślusarsko-mechaniczny

F. Gołąb, W. Struzik i F. Wróblewski
Kraków, Pędzichów 4 (dom własny).

Przyjmuje roboty: budowlane, konstrukcyjne, reparacye maszyn rolniczych i w zakres ślusarstwa wchodzące. 555

POTRZEBNE

roznosicielki lub roznosiciele

do „Głosu Narodu“

Kraków, ulica św. Krzyża Nr. 11.

KURJER SWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TUGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY

54-ty ROK WYDAWNICTWA

PRENUMERATA: Koron 8.— kwartalnie z przes. pocztową.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
UL. NOWY SWIAT Nr. 27.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

największe, i najbogaciej illustrowane wydawnictwo polskie, liczy 58 lat istnienia.

Tygodnik Illustrowany jest informatorem w sprawach życia narodowego pod względem politycznym, społecznym, literackim i artystycznym.

Tygodnik Illustrowany umieści cykl utworów nowelistycznych i powieściowych najwybitniejszych naszych pisarzów.

Tygodnik Illustrowany w roku 1917 zamieści szereg artykułów, obrazujących życie współczesnej Polski czasu wielkiej wojny europejskiej.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym wydrukuje szereg artykułów najznakomitszych pisarzów i publicystów polskich o „Odbudowie Rzeczypospolitej“.

Tygodnik Illustrowany w każdym zeszycie dawać będzie odzwierciedlenie współczesnych zdarzeń w piórze i illustracyi.

Tygodnik Illustrowany da w r. 1917 około 100.000 wierszy tekstu i około 1.000 illustracyi.

Prenumeratę na Tygodnik Illustrowany przyjmują wszystkie księgarnie, kantory pism i urzędy pocztowe w Królestwie Polskiem.

Przedpłata wynosi: w Krakowie rocznie 41 K 60 h półrocznie 20 K 80 h, kwartalnie 10 K 40 h; z przesyłką pocztową: rocznie 48 K — h, półrocznie 24 K — h. kwartalnie 12 K — h.

Adres filli Administracyi:
Kraków, Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Rynek 23.
1567

Polecamy z okazyi 19. marca *zbiór rozkazów Józefa Piłsudskiego* pt. „**Komendant do żołnierza**“, ozdobiony rycinami kwater i obozów. — **Cena 1 koronę.** Do nabycia w księgarniach i w Redakcyi „Kultura Polski“ Kraków, Floryańska 53 I. p. 581



OBRAZY najwybitniejszych malarzy (Aksentowicza, Brandta, Chełmońskiego, Dębickiego, Chlebowskiego, Fałata, Grottgera, Gryglewskiego, Jul. i Wojc. Kossaka, Malczewskiego, Matejki, Podkowińskiego, Stanisławskiego, Wyczółkowskiego i wielu innych oraz kilka starych obrazów)

poleca 598

„Nieustająca wystawa obrazów“

Linia A—B l. 46, I. p., od godz. 10—1 i od 3—7. W niedzielę i święta od 10—2.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

L. 21.750/1918 / B. b. 587

Kraków, dnia 5 marca 1918.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, że gmina miasta Krakowa **ma do sprzedania parcele na gruntach** pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Długą a ulicą Krowoderską i między przedłużoną ulicą Smoleńsk a ulicą Zwierzyniecką.

Na mocy ustawy z dnia 27 lipca 1908 Nr. 153 Dz. u. p. i ustawy z dnia 27 września 1908 Nr. 155 Dz. u. kr. przysługują dla domów, które będą zbudowane na wyżej określonych gruntach 18-letnie ulgi podatkowe.

Uchwalone przez Radę miasta na zasadzie § 16 d, ustęp 9 noweli do ustawy budowlanej z dnia 28 marca 1910 Nr. 89 Dz. u. kr. warunki zabadowania są następujące:

1) Na parcelach posiadających front do drogi obwodowèj, przedłużonej ulicy Długiej i ulicy Zwierzynieckiej mogą stanąć domy najwyżej 4-piętrowe, t. j. parter i 4 piętra. Oprócz tego kupujący muszą się zastosować do uchwał, które Rada miejska co do sposobu zabudowania gruntów w najbliższym czasie poweźmie.

2) Stosunek podwórza do zabudowanej powierzchni ma być jak 1 : 4.

3) Nabywcy pociągani będą tylko do ponoszenia kosztów chodników (§ 16 b noweli do ustawy budowlanej), natomiast koszta kanalizacyi ulicznej, rur wodociągowych, gazowych, ewentualnie i kabli elektrycznych w ulicach, krawężników i torów jezdnych poniesie gmina miasta Krakowa.

Gmina wykona urządzenie ulic w oznaczonym terminie.

Cena kupna może być w ten sposób rozłożona, że ⅓ część uiści kupujący przy podpisaniu kontraktu, a resztę pod warunkami, które się określi co do kupującego z osobna, jednakże najdalej do lat 6, co najwyżej w 12 półrocznych ratach wraz z 6% odsetkami płatnemi z góry, przyczem gmina może ustąpić pierwszeństwa hipotecznego przysługującego reszcie ceny kupna na rzecz pożyczki amortyzacyjnej, o ile znajdzie dostateczne zabezpieczenie i nie będzie na stratę narażoną.

Na każdego nabywcę ma być kontraktowo nałożony obowiązek rozpoczęcia budowy domu według zatwierdzonych przez magistrat planów w przeciągu czterech lat, od dnia podpisania kontraktu, na nabytych gruntach z zastrzeżeniem, że w przeciwnym razie gminie miasta Krakowa przysługiwać będzie prawo odkupu za kwotę zapłaconą przez nabywcę, tytułem ceny kupna bez policzenia procentów.

Wszystkie koszta przeniesienia, jakoteż ewentualne inne koszta poniesie nabywca nie dotrzymujący warunków, to prawo odkupu ma być hipotecznie zabezpieczone. Warunki są następujące:

1) Podający ofertę o kupno może zakupić najwyżej dwie parcele. Warunek ten nie odnosi się do instytucyi publicznych i towarzystw budowlanych, trudniących się budową domów mieszkalnych.

2) W podaniach należy podać numer i położenie parceli, którą chce się kupić i cenę oferowaną w słowach i liczbach.

3) Podania należy wnosić w opieczętowanych kopertach do budownictwa miejskiego oddział B na ręce naczelnika tegoż urzędu, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1918 r.

4) Do podania ma być dołączony kwit kasy miejskiej na wadyum, które kupujący złoży w wysokości 5% oferowanej ceny kupna.

5) Gmina miasta Krakowa zastrzega sobie swobodny wybór zgłaszających się osób i ofert, lub całkowitego ich nieuwzględnienia.

Plany gruntów przeznaczonych na sprzedaż są wyłożone do przeglądnięcia w biurze budownictwa miejskiego oddział B, pokój Nr. 11, gmach magistratu III. piętro, główne wejście od od ulicy Poselskiej, w godzinach od 10 do 11 przed południem codziennie, gdzie również interesentom oznajmiać się będzie szacunek tych parcel, uchwalony w roku 1912 przez odnośną komisyę Rady miasta.

Kupię Kasy National
National Registrier Kass[...]
G.m.b.H. Wiedeń VI[...]
Siebensterngasse 3[...]

Poszukuję bardz[...] pewnej osoby do chłopczyka 5-letnie[...] i dziewczynki 2-letni[...] ewentualnie freblanki. Od[...]pisy świadectw, które s[...] nie zwraca posyłać Mar[...] Gniewoszowa Lwów, u[...] Listopada 65.

Rower kupię
K. Blicharsk[...]
Zakład mechaniczny Kraków, Floryańsk[...]

Stróżostwo
potrzebni od 1 kwie[...] Bliższa wiadomo[...] Pijarska 1 I.

Kupię dubeltów[...] nowszego system[...] kaliber Nr. 16 lub 2[...]
Dr. Sozański
Dąbrowa koło Tarnowa

Siła wody pod Krakowe[...] do wydzierżawienia lub sprzed[...]
Zgłoszenia listowne po[...] literami Dr. S. M do A[...]ministracyi „Głosu Nar[...]du“. Zgłoszenia nieuwzgl[...]dnione pozostaną bez [...] powiedzi. 5[...]

Staruszka córka oficera wojsk po[...]skich z roku 1831, ni[...]zdolna do pracy z powo[...] starości i złamania rę[...] uprasza o łaskawe wspa[...]cie. Datki przyjmuje Adm[...]nistracya „Głosu Narodu“

Starsza
chora kobieta
pozbawiona wszelki[...] środków do życia, up[...] o łaskawe wsparcie. D[...] przyjmuje Administr[...] „Głosu Narodu“ dla [...]

Języki: 17
Angielski Francuski Niemiecki i t.
Początki, Konwersacya, G[...]matyka, Korespondenc[...] Literatura. Lekcye o[...] i zbiorowe od pięciu k[...] miesięcznie.
Instytut Anso[...]
ul. Szewska 17.

Fortepiany, Pianina, Fisharmoni[...]
Sprzedaż, zamiana, wy[...]jem. Kupuje także ins[...]menty używane. — S[...] fortepianów Heleny [...]larskiej, Wolska 7.

Kostyum damski[...]
wykonywa najszykow[...]
J. Gałązka
Kraków, Floryańska [...] 477

KUPUJE
starożytną i nowożyt[...] **broń** wszelkich systemów
MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI I S[...]
Kraków, ul. Szewska 2[...]

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę, nową i antyczną, zegary, [...]garki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą wartość. Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski **Józefa Cyankiewicza** Kraków, ulica Sławkowska 24. 543

JEST MYDŁO!
Doskonały środek zamiast mydła, **Bob Hygiena** d[...] wszystki go, zastąpi mydło tłuszczowe, przewyższa gatunkiem i taniością wszystkie podobne wyroby. Pakiety poczt. zawier. 28 sztuk kor. 7·50 franko za zaliczką, skrzynka około 5[...] kg. 250 sztuk koron 35 nieofrank. — Przedsiębiorstwa Bekera, Solnitz. 470

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.